MONITOR
Na R. P. 1773.
Nro: XXXII.
Dnia 21. Kwietnia

Mci Panie MONITOR

POwolność, z ktorą W. M. Pan przyimuiesz skargi do siebie zaniesione, y na nie zbawienne odpowiedzi, y skuteczne daiesz rady, dała mi pochop, że y iaośmielam się przełożyć Mu moy żal y pokrzywdzenie.

Zostaiąc w podroży zaiachałem na nocleg do iedney austeryi, gdzie zastałem także na noclegu kilka osob nie podłey kondycyi, rozmawiaiących z sobą z wielką żwawością, ile przy nieustaiącym w Flaszkach winie. Byłem ciekawy słyszeć coby ich za ro-

zmowa była; lecz bliſko poł godziny nic zrozumieć nie mogłem, bo wſzyſcy razem ieden drugiemu przerywaiąc gadali. Aż po wyſłuchaniu kilka razy powtorzonego słowa Poſt, domyśliłem ſię, iż o Poście mowili, y mniemałem że bardzo głodnemi byli, iż tę do rozmowy przedſiewzieli materyą. Wtym ieden z nich bliſko mnie ſtoiący rzecze do mnie: Iak ſię W. M. Panu zdaie? nie ieſt że to znak oczywiſty, że Polſka naſza zheretyczała, kiedy iuż nawet Poſty ſkaſſowano? na piątki, ſoboty, à co większa kwadragezymę wyprawiono z Rzymu Dyſpenſę, ktorey prawie iuż wſzyſcy Ziomkowie naſi bez ſzkrupułu używaią; czego przedtym nigdy nie bywało. Ja lubo coś fatalnego dla ſiebie przeczuwałem, chcąc iednak uczynić zadość temu Imci y innym z ciekawością na mnie oczy obracaiącym odpowiedziałem: Dziwuię ſię, że W. M. Panowie razem y dyſpenſe-

ſpenſę Rzymſką y zheretyczałość Polſki łączycie, owſzem ieſt to oczewiſty znak, że Polſka trwa w Wierze Katolickiey, kiedy z Rzymu na poſty bierze dyſpenſę, o ktorą inne Państwa, w tym w ktorym W. M. Panowie Polſkę teraz kładniecie ſtanie, bynaymniey niedbaią, y oney nie potrzebuią. Do tego Poſt nie ieſt tak iſtotnym punktem Wiary, żeby kto go nie zachowa, tym ſamym Prawowiernym być przeſtawał: y trzymać tak o Poście, ieſt to iedyne uprzedzenie y zabobonność. Chciałem więcey mowić, alić ten ſam, ktory mię był zagabnął w tey mierze, Imć krzyknie na mnie ogromnie: a! W. M. Pan ieſteś Heretyk, kiedy tak mowiſz, y inaczey o nim ſądzić nie można. Ia zdziwiwſzy ſię że mię tak pięknie przywitał, proſzę ſkromnie, aby mi dowiodł z czego mię być takim ſądził, albo żeby mnie ſamemu wytłumaczyć ſię pozwolił. Ale darmo, mowić

wić nie daie, to tylko powtarza, W. M. Pan ieſteś Heretyk, dość tego, nie chcę mieć ſprawy z W. M. Panem. Zatym wſzyſcy odezwą ſię na odgłos tego Imci: nic iuż więcey w uściech ich nie brzmi, tylko to słowo: Heretyk Moſpanie Bracie, Heretyk. Domyślić ſię W. M. Pan możeſz, iaki to we mnie ſprawiło ſkutek. Smiech mię brał niezwyczayny, tłumiłem go iednak w ſobie, ile mogłem. To co mię naybardziey do niego pobudzało, było, żem uſłyſzał iednego mowiącego do drugiego na ſtronie. Moſpanie ſkoro tylko ten Imć tu wſzedł do nas, wraz z oczu, z twarzy, y ułożenia iego poznałem, że ieſt Heretyk, iakoż widziſz W. M. Pan żem ſię nie omylił na moim rozumieniu.

Nie wiedząc co iuż daley z niemi mowić, żartować począłem, y rzekłem: Mci Panowie raczcie mię nauczyć, iakim ia mam być podług W. M. Panow Heretykiem, ponieważ ſą rozmaici, iako W. M. Panom ieſt wiadomo. Jeden tedy odpowię dumnie: W. M. Pan ieſteś Mahometanin. Drugi tuż za nim: Nie. Jmć ieſt zapewne

pewnę Luzytan. Ja na to: Przepraszam W. M. Panow: iestem rodowity z Dziadow, Pradziadow Polak. Oni mi odpowiedzą: nie o to idzie: my mowiemy że W. M. Pan iesteś Luzytańskiey sekty Heretyk, ktora iest naygorsza na świecie. Uśmiechnąłem się iuż znacznie, że ci tak uczeni Jchmć imię nacyi, za imię sekty wzięli. Alić ofuknąsię na mnie zgniewem: à coż to Mospanie? W. M. Pan wydawszy się tu z swoią brzydką herezyą, v bluźnierstwem, śmiesz ieszcze naśmiewać się z nas? nauczemy Go wraz. O to teraz i my pole do pokazania naszey o wiarę gorliwości. Obiymy bluźnierską gębę. Niech wie, że nie na oziębłych trafił Katolikow.

Ja widząc że całe nieoziębłemi byli, bo im wino zagrzawszy głowę dodawało gorącości, sądziłem za przyzwoitą rzecz, nie czekać żywszych à ostatnich piianey gorliwości dowodow; ile że się iuż szczerze zabierali do wykonania w skutku tego, z czym się odezwali, kiedy ieden pod nosem mi kiwać zaczął, drugi wąsy kręcąc, à rękawy kontusza na tył zarzucaiąc, tuż koło mnie ocierał się, y mnie co raz potrącał. Reszta zaś dla nabrania serca y śmiałości co żywo kropple Bachusowe ciągneli.

Wymknąłem się tedy od nich nieznacznie, y wsiadłszy w poiazd, całą noc prawie do drugiey iachałem austeryi, rozmyślaiąc żywo ten moy przypadek, ktore to rozmyślanie na cztery podzieliłem uwagi. Nayprzod; że Polacy Oyczyznę swoią z niezachowania za Dyspensą Rzymską Postu zheretyczałą być osądzili. Powtore: że mię dobrego y prawdziwego Katolika za tak niewinne y bynaymniey Wierze nieprzeciwne zdanie,

zdanie, iakie ieſt mowić, że Poſt nie ieſt iſtotnym punktem Wiary, Heretykiem nazwali. Potrzecie że mię być takim z oczu y twarzy poznawali. Na koniec; że mię bić bezprawnie chcieli, dla tego iedynie iżem był u nich mniemanym Heretykiem, iako by to być chociaż mniemanym Heretykiem, było tym ſamym dawać każdemu prawo do czynienia ſobie wſzelkiego bezprawia y pokrzywdzenia; y iakoby potrzebna o Religią gorliwość na tym naywięcey zależała, żeby bić y prześladować tych, co ſię z nami w Wierze nie zgadzaią, albo nie zgadzać zdaią ſię.

Dla pozbycia ſię nieſpokoyności, ktorą z tąd powziąłem, poſtanowiłem to wſzyſtko zanieść przed ſąd W. M. Pana à naybardziey że mię o kacerſtwo ſpotwarzono. Niewiem, iaką odnioſę decyzyą, to wiem, że co ſię mnie w Auſteryi trafiło, trafia ſię częſto uczciwym y niewinnym Oſobom na wielu mieyſcach y w rożnych okolicznościach.

Nie zbywa w Oyczyźnie naſzey, na tak nieroſtropnych y niedyſkretnych Zelantach, ktorzy pełni będąc dziwacznego względem Religii uprzedzenia y zabobonności, nietylko to co ſię bynaymniey Wierze nie ſprzeciwia, ale też co względem niey cale oboiętnym ieſt, lub żadnego z nią niema związku, za heretycki ni w pięć ni w dziewięć ſądzą poſtępek, à z tąd kogokolwiek Heretykiem nazwać, maią ſobie za nieiaki przywiley czyli raczey powinność, iakoby przez to wielką Wierze czynili przyſługę.

Nic śmieſznieyſzego, iako że pewny Jmć w oczach moich czytaiąc Kſiążeczkę niedawno wydaną

daną o prezerwatywach przeciw morowey zarazie, gdy na ten punkt natrafił, że w tym razie umarłych grześć po Kościołach nie trzeba, ale daleko za miasto wywozić y tam głęboko zakopywać, albo wapnem niegaszonym zasypywać, rzucił Książkę o stoł, y zawołał: O! to iuż po heretycku, musiał to zapewne iakiś Heretyk wydać te pismo! Nic dziwnieyszego, iako że niektorzy sprzeciwianie się Upiorom, Czarom, y innym szczerym zabobonom, za mniey Katolickiego Ducha poczytuią dowod. Słowem, iedna u nas iest rzeczy naylepszych, nayważnieyszych, y nayistotnieyszych: to iest Religii y Wolności dola, iednakowe względem nich niepomiarkowanego uprzedzenia skutki. Jakoż częstokroć nayzbawiennieysze rady, naypożytecznieysze proiekta, y nie dążące tylko na uszczęśliwienie Oyczyzny y ugruntowanie wolności wynalazki, byle tylko ulubioney niepobłazały bezrządności, za tyleż biiących na Wolność ciosow poczytamy, tak rownie nayzdrowsze y nayczystsze względem Religii zdania, byle tylko wkorzenioney w umyśl nie sprzyiały zabobonności, za kacerskie niesłusznie sądziemy maxymy.

Lecz nie trzeba mi większego dowodu y świadka nad samego W. M. Pana y Jego nieoszacowane Pisma. Nad te coż może być lepszego y niewinnieyszego? w ktorych nawet cienia poślcdzić niemożna tego, coby się Religii Panuiącey lub Wolności Narodowey sprzeciwiało; à przecież byli tacy y bodayby teraz ich niebyło, co w niektorych z tych to tak rozumnych y pożytecznych pism ukrytą dla Wiary truciznę, albo podsadzone taiemnie na Wolność upatrywali miny.

Nie-

Nie mogę też tu zamilczeć tego, co mi się nayniegodnieyszą rzeczą być zdaie, że ci nawet co początkow Katechizmu dobrze nie umieią, y nieznaią co to iest Heretyk, y na czym istotnie zależy; nauczywszy się tego słowa z samego słuchania, często z nim ze zwyczaiu czyli z chluby na plac wyieżdzaią, y te tak zelżywe imię nie iednemu dobrze myślącemu y dobrze mowiącemu przylepiać bezwstydnie ważą się. Albo że niektorzy nie mogąc odpowiedzieć dobrze na zadaną sobie kwestyą, lub iaki mocny zbić dowod, tę iedyną broń maią y na zasłonienie swoiey niedoskonałości, y na zbicie cudzego zdania, że go heretyckim być okrzykną, y sprawcę samego Heretykiem uczynią. Po czym iuż więcey gadać nie chcą z przeciwną sobie stroną, y tryumfuią śmiało, iakoby zupełne otrzymawszy zwycięstwo, ktore im bardzo łatwo tym sposobem przychodzi.

Nic mi nie zostaie Mći Panie MONITOR, iak tylko upraszać W. M. Pana, ażebyś raczył z miłości ku dobru powszechnemu, ieżeli nie ze wszystkim potępić, tedy przynaymniey dobrze zganić Ziomkom naszym te zbyteczną, nierozumną, y samym tylko fanatyzmem nadętą o Wiarę gorliwość. Pocieszysz W. M. Pan nie iuż mnię, ale wszystkich, ktorzy dobrze myślą, y ktorzy na to rownie iako y ia ubolewaią, a tym samym uczynisz dobrze Oyczyźnie, gdy z niey do szczętu wygładzisz fanatyzmy y uprzedzenia. Jestem z należytym uszanowaniem. W. M. Pana

Nayniższym sługą

Prawowierski.